Nr. 127. We Lwowie wtorek dnia 17 marca 1903 r. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwuraz. dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty w *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	6 halerzy	10 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Upaństwowienie kolei północnej.

(Telegram własny „Dzien. polskiego“).

Wiedeń. Koło polskie ogłasza następujący komunikat: „Z uwagi na posiedzenie komisji kolejowej, które ma się odbyć w środę, uchwaliła komisja parlamentarna Koła polskiego i polscy członkowie komisji kolejowej obstawać przy pierwotnej uchwale Koła polskiego i domagać się upaństwowienia kolei północnej w terminie 1 stycznia 1904 r.“

Powyższą uchwałę poprzedziły całodzienne niemal narady komisji parlamentarnej Koła z polskimi członkami komisji kolejowej. Narada rozpoczęła się przed południem w obecności ministra dra Piętaka, który przedstawił propozycje rządu w sprawie upaństwowienia kolei północnej. Propozycje te, jak słychać, nie zawierały ścisłego terminu i zostały odrzucone przez wszystkich posłów polskich. Długa dyskusja nie wydała rezultatu, wskutek czego p. Jaworski odroczył dalsze obrady do popołudnia. W międzyczasie udał się p. Jaworski do dra Koerbera i odbył z nim dłuższą konferencję. Rezultat nie musiał być zadowalający, skoro po dłuższej poufnej naradzie, Koło wydało powyższy komunikat.

Dramat w Mayerlingu.

(Telegram własny Dziennika Polskiego).

Wiedeń. Do „Zeit“ donoszą z Paryża, iż tamtejszy dziennik „L'Eclair“ ogłasza nową wersję o dramacie w Mayerlingu. Nową tę pogłoskę miał otrzymać ów dziennik od pewnej wysoko postawionej osoby, która znów słyszała to od kogoś, kto widział zwłoki arcyksięcia Rudolfa tuż po wypadku.

Sprawę całą przedstawia ten dziennik jak następuje:

Arcyksiąże Rudolf, ks. Filip Koburski i hr. Hoyos polowali przez cały dzień w lasach obok Mayerlingu. Wszelkie więc pogłoski o jakichś szalonych biesiadach i dzikich scenach, które się miały odbywać w Mayerlingu, są zmyślone.

Kiedy z polowania wrócono do zamku w Mayerlingu, zastano tam baronównę Marję Vecsera, którą fiakier arcyksięcia Bratfisch przywiózł z Wiednia do Mayerlingu. Następnego dnia towarzysze byli zaniepokojeni, gdy arcyksiążę mimo spóźnionej pory nie zjawił się. Wyłamano więc do jego sypialni drzwi i spostrzeżono tam baronównę i arcyksięcia bez życia. Ciała usunięto i rozszerzono pogłoskę o nieszczęśliwym wypadku arcyksięcia na polowaniu. Cesarz rozkazał ogłosić prawdę o samobójstwie, co też uczyniono, ale publiczność nie uwierzyła temu, lecz tworzyła najrozmaitsze baśni na tle romantycznem.

Jak widać wersja ta nie zawiera w sobie nic nowego.

Sprawa pomnika Kościuszki w Krakowie.

(Tel. „Dzien. Polsk.“).

Kraków. (Tel. pryw.). Wydział Tow. im. Tadeusza Kościuszki odbył wczoraj wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem p. Jana Skirlińskiego i obradował nad znaną ofertą p. Lazarusa. O przebiegu obrad rozesłał wydział następujący komunikat. Przewodniczący przedłożył wydziałowi następujący list p. Maurycego Lazarusa:

„Widząc, że praca około wykonania pomnika Tadeusza Kościuszki od dłuższego już czasu wcale nie postępuje naprzód, oświadczam szanownemu komitetowi gotowość wzniesienia pomnika wyłącznie swoim kosztem i ofiarowania go krajowi. Wobec tego uprzejmie proszę o pozwolenie korzystania z istniejącego modelu“.

Po obszernej dyskusji uchwalił wydział jednogłośnie złożyć p. M. Lazarusowi najgorętsze podziękowanie za wyrażoną gotowość wzniesienia pomnika swoim wyłącznie kosztem, a zarazem zaznaczyć, że przyjąłby ofiarę tę z gorącą wdzięcznością, gdyby nie był wykonawcą woli społeczeństwa polskiego, pragnącego z powszechnych składek wznieść pomnik Kościuszki. Na cel ten popłynęły i płyną składki od wszystkich warstw społeczeństwa naszego, a wydział pragnie i nadal utrzymać otwarte pole ofiarności dla każdego Polaka, czczącego pamięć Naczelnika.

Wydział ceniąc ofiarność i zajęcie się sprawą pomnika ze strony p. Lazarusa i pragnąc, aby mógł bezpośrednio w sprawie pomnika współdziałać, uchwalił również jednogłośnie zaprosić go na członka komitetu budowy i wydelegować osobną komisję dla udzielenia wyjaśnień, jakich p. Lazarus mógłby zażądać.

Uchwalił również wydział przesłać p. Lazarusowi wraz z odpowiedzią listowną krótki wywód, streszczający dotychczasową historję budowy pomnika, a wykazujący, że w miarę środków sprawa budowy pomnika postępuje stale naprzód. Dalej zajmował się wydział szczegółowo sprawą pożyczki na budowę pomnika, uchwalonej przez krajową komisję przemysłową dla fabryki Dedrzeńskiego i spółki na wykonanie odlewu.

Wydział przyjął do wiadomości sprawozdanie referenta o dotychczasowym stanie składek na budowę pomnika. Do 6 marca b. r. wynoszą składki 42 368 koron 14 h. Dotychczas wypłacił komitet twórcy modelu śp. Marconiemu i jego spadkobiercom 26.110 kor., fabryce Dedrzeńskiego 10 260 kor., na stemple i inne opłaty 298 kor. 75 hal.

Wrzenie na Bałkanach.

(Tel. „Dzien. Pol.“)

Petersburg. Wiedeński korespondent „Petersb. Wiedomosti“ pisze, że jeden z austro-węgierskich dyplomatów zapewnił go, iż postępowanie rządów: rosyjskiego i austro węgierskiego, a więc postępowanie obu ambasadorów na półwyspie bałkańskim odbywa się wedle zgóry powziętego wspólnego planu i opiera się na najgłębszej harmonji, w czem jest gwarancja skutecznej działalności na Wschodzie. Dla tego wszelkie wiadomości z półwyspu bałkańskiego należy przyjmować z zupełnym spokojem bez nieufności i niedowierzania.

Belgrad. Z Monastyru i Uskub donoszą, że bandy bułgarskie nałożyły na ludność w całym szeregu gmin przymusowy podatek w wysokości od 2 do 100 franków, stosownie do ich zasobów majątkowych.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Sprawy naftowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się konferencja austrjackich i węgierskich rafinerów nafty. W ciągu obrad nad zawarciem kartelu naftowego powstały między obradującymi daleko idące różnice. Dalsze obrady odbędą się dzisiaj. Wybrano osobną komisję i polecono jej wypracować elaborat, który ma stanowić podstawę dalszych obrad.

Przymierze grecko-tureckie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Do „Zeit“ donoszą ze Stambułu, że wedle pogłosek ma niebawem być zawarte przymierze między Turcją a Grecją. Osobne poselstwo tureckie udało się już do Aten i otrzymało polecenie poczynienia odpowiednich kroków do zawarcia tego przymierza.

Rokowania p. Szella z opozycją.

Wiedeń. (Tel. wł.). Do „Zeit“ donoszą z Budapesztu, że odbyły się tam narady między prezydentem gabinetu p. Szellem, a przywódcami stronnictwa niezawisłości. Radzono nad zaniechaniem obstrukcji. P. Szell oświadczył, iż rząd nie może poczynić żadnych ustępstw, dotyczących ustawy wojskowej, ale gotów jest w innych kierunkach uczynić zadość życzeniom stronnictwa. Żądanie o rozdział terytorjum celnego, nazwał p. Szell niewykonalnem. Jako rekompensatę za zaniechanie obstrukcji, przyrzekł p. Szell stronnictwu niezawisłości rozszerzenie prawa wyborczego i uproszczenie postępowania przy wyborach. Stronnictwo niezawisłości odeszło z konferencji niezadowolone.

Stronnictwo ludowe postanowiło zaprzestać obstrukcji. Na postanowienie to wpłynęła rozmowa cesarza, jaką miał podczas ostatniego obiadu dworskiego z przywódcą tego stronnictwa hr. Zichym.

Z trybunału kasacyjnego.

Wiedeń. Trybunał kasacyjny rozpatrywał wczoraj odwołanie się posła do rady państwa dra Schalka i posła sejmowego Wüsta przeciw wyrokowi sądu w Hoiewinie, wydanemu dnia 6 grudnia 1902 w procesie z Wolfem. — Trybunał kasacyjny co do dwu punktów odrzucił zażalenie nieważności, w innych zarządził rozprawę na 18 kwietnia br.

Audjencja.

Budapeszt. Cesarz przyjął wczoraj na audjencji ministra wojny, gen. Pitreicha, który podziękował cesarzowi za mianowanie go właścicielem 63 p. p.

Związek południowo-słowiański.

Wiedeń. Klub południowo-słowiański odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem posła Szustersziсa i przyjął statut związku. Związek stawia sobie jako cel polityczny swobodny rozwój państwa i ludów w kierunku chrześcijańsko - demokratycznym. Oświadcza, że będzie dążył do rozwiązania politycznych praw obywateli przez powszechne głosowanie i do ustalenia i rozszerzenia autonomji zarówno krajowej jak gminnej,

Dalej stawia sobie za cel reformy ekonomiczne i socjalno-polityczne dla klas pracujących i robotniczych, jakoteż równouprawnienie wszystkich narodowości słowiańskich w państwie.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Izba posłów obradowała wczoraj w ciągu dalszym nad przedłożeniem wojskowem.

Pos. Belgar i przewodniczący partji rządowej odpierali ataki opozycji przeciw dawnej partji narodowej. Mowca potępił zachowanie się centralistów austrjackich, którzy podczas dyskusji nad przedłożeniem wojskowem w wiedeńskiej radzie państwa czynili ostre wycieczki przeciw Węgrom. Następnie, przeciw przedłożeniu wygłosił mowę koszutowiec p. Szeley.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Izba deput. obradowała wczoraj w dalszym ciągu w sprawie kongregacyj.

Deput. Massé atakował kongregacje, obwiniając je, że prowadzą walkę przeciw republice.

Deput. Cochin bronił istniejących kongregacyj i protestował przeciw odrzucaniu „en bloc" próśb o autoryzację.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. Na wczorajsze posiedzenie izby gmin przybył minister Chamberlain, powitany przez stronnictwo ministerjalne oklaskami. W odpowiedzi na zapytanie odczytał telegram gubernatora Natalu, donoszący o ułaskawieniu wszystkich w więzieniu pozostających powstańców.

Berlin. W parlamencie krążyła wczoraj pogłoska, iż minister wojny ma ustąpić.

Bank parcelacyjny.

O godzinie 5 po południu odbyło się wczoraj walne zgromadzenie Banku parcelacyjnego we Lwowie. Przewodniczył prezes rady nadzorczej p. Gwalbert Pawlikowski zagaił zgromadzenie, zaznaczając, że trzeci rok działalności zaznaczył się rozwojem coraz większym; położył nacisk na zmniejszenie kosztów administracji. Bank funkcjonuje nietylko normalnie ale i z pożytkiem, choć nie brakło zarzutów, nie opartych jednak na rzeczowej krytyce, ale często na błędnej informacji dziennikarskiej. Jedni zaznaczają, że Bank proteguje małą własność ze szkodą większej, inni znowu twierdzą przeciwnie. Zarzuty te jednak znoszą się wzajemnie. Toż samo dotyczy i drugiej kwestji, mianowicie wynaradawiania. Bank spotkał się bowiem z zarzutami z jednej strony, że chce wywłaszczenia Rusinów z ziemi; z analogicznym zarzutem spotkał się też ze strony Rusinów, że chce Ruś Mazurami kolonizować. I jeden i drugi zarzut okazał się niesłusznym. Instytucja wytyczyła sobie pole kulturalne; w tym też kierunku zapowiada wnioski rady nadzorczej. Kiedy zrazu uważał się Bank jedynie za pośrednika, to teraz, gdy stanął na pewniejszych nogach, uważać może na społeczną wartość parcelacji. Nakoniec wspomniał prezes o kwestji zaopatrzenia urzędników Banku, których pracy wyraził uznanie.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego. Jako reprezentanci Banku krajowego, przybyli na zgromadzenie dyr. dr. Alfred Zgórski i p. Laskowski, sekretarzowali pp. Janowski i Domagalski.

Dyrektora p. Deskura uwolniono od czytania sprawozdania dyrekcji.

W dyskusji nad sprawozdaniem (któreśmy podali osobno) zapytał p. Agopsowicz, dlaczego przy parcelacji niektórych majątków za wielkie są zaległości w spłacie długo (jak np. Baranie Peretoki).

Dyr. Deskur wyjaśnił, że w ostatnich czasach cena kupna została zupełnie wyrównaną.

Następnie dyrektor Zgórski, z uwagi, że prezes podniósł na wstępie, iż nieprawdziwe są pogłoski, jakoby Bank parcelacyjny dział.ł na szkodę większej własności (rugowanie dworów), prosi, aby na przyszłość uwidoczniano w sprawozdaniach, że tyle a tyle morgów wydzielono z obszaru dworskiego. Inaczej bowiem zdaje się tak, jakby takie np. Baranie Peretoki nie miały już obszaru dworskiego; tymczasem z tego obszaru, obejmującego przeszło 1000 morgów, rozparcelowano tylko 300. Wyliczając ilość morgów dokładnie, uniknęłoby się zarzutów.

Dyr. Deskur przyrzekł na przyszłość do tego się stosować.

Dr. Rozwadowski ubolewa nad tem, że mimo dodatniej działalności Banku, zmalała parcelacja kolonizacyjna; zwiększa się tylko parcelacja sąsiedzka, ale nie jest to to samo ze względu na komasację.

Dyr. Deskur wyjaśnił, że Bank musi się głównie liczyć z życzeniami stron, nabywających ziemię. Nie zawsze jest się panem sytuacji, bo nie wiele jest takich gruntów, któreby leżały wśród chłopskich gruntów. W innych wypadkach miano do dyspozycji grunta już skomasowane. Co do sprawy, przedstawionej przez dra Rozw., to tylko pozornie może się tak ona przedstawia. Za przykład stawia Wołosów, Żarnowice, Czerniankę, Wesołów, Zimną Wodę, gdzie przeprowadzono parcelację kolonizacyjną.

Dr. Stefczyk konstatuje, że mimo wszechstronnych starań, sprawa włości rentowych, związana z ruchem parcelacyjnym, ani na krok nie postąpiła naprzód. Należy się znowu energicznie o to upomnieć. Jestto rzecz ściśle także związana z kredytem hipotecznym na cele parcelacyjne, co całą sprawę niezmiernie przeciąga; kredyt hipoteczny właścicieli jest też bardzo kosztowny. W kierunku taniego kredytu należy dołożyć starań. Inicjatywę w tej mierze winna wziąć rada nadzorcza Banku parcelacyjnego. Do roboty tej należałoby wziąć też w pomocniczym charakterze spółki raiffeisenowskie.

Dr. Domaszewski prostuje twierdzenie dra Stefczyka, jakoby podania w Banku krajowym o pożyczki zalegały; w jednym z wypadków wskazanych przez dra S., wcale podanie nie weszło.

Dr. Stefczyk nie godzi się z zapatrywaniami p. Deskura, jakoby spółki raiffeisenowskie nie powinny brać udziału w kredycie parcelacyjnym. Jest zdania, że właśnie te spółki mogą udzielić tańszego i rychlejszego kredytu włościanom. To zdanie podziela i p. Rozwadowski.

P. Stapiński podnosi, że większa własność jest w czem raz krytyczniejszem położeniu i parcelacja może daleko szersze niż dotąd kręgi zataczać. To, co robi Bank, jest bardzo małem w stosunku do tego, co żydzi i obywatele wiejscy parcelują. W Ameryce jest jeszcze dużo materjału do ruchu parcelacyjnego. Z tem wszystkiem radzi rozwinięcie działalności w kierunku wyparcia pokątnej parcelacji, lud krzywdzącej, a przytem i ogledność, aby się „nie udławić", jak to niebawem przyjdzie Rusinom w Galicji wschodniej, którzy pożyczają gdzie mogą, aby tylko parcelować. W dalszym ciągu zgadza się p. Stapiński ze zdaniem dra Stefczyka.

Dr. Domaszewski polemizował z wywodami p. Popławskiego, jakoby kredyt parcelacyjny w banku krajowym był za drogim. Tak nie jest, bo kredyt ten nie jest wyższym nad 4 proc. i ćwierć na administrację. Stwierdzi to i sam dyrektor Deskur, że jest to kredyt najtańszy, jako hipoteczny, jaki w Galicji wogóle dostać można.

Chruściel (włościanin) wskazuje konieczność kredytu długoterminowego i taniego, a w każdym razie wyższego niż do połowy ceny kupna. Stawia wniosek, czyby nie można udzielać kredytu gospodarzom mającym mniej jak 6 morgów gruntu. Zresztą zgadza się z dr. Stefczykiem.

Nakoniec dyr. Deskur oddał wyraz uznania urzędnikom Banku.

Przyjęto następnie do wiadomości sprawozdanie dyrekcji i komisji rewizyjnej i udzielono dyrekcji absolutorjum.

Z czystego zysku (33 549 kor.) uchwalono 15 prc. na fundusz rezerwowy, 10 prc. do funduszu strat, 6 prc. dywidendy od udziałów, dalej 3000 kor. na rezerwę podatkową, 600 kor. na djety dla komisji rewizyjnej i rady nadzorczej, na tantjemy 14 090 kor. 58 h., na fundusz kulturalny 2000 kor. i na gimn. polskie w Cieszynie 100 kor.

P. Fryling żądał, aby uregulować sprawę płac i stworzyć fundusz emerytalny dla urzędników Banku.

P. Feldstein nie podziela optymistycznych zapatrywań rady nadzorczej w kwestji rozdziału zysku. Dywidenda powinna być znacznie większą, aby zachęcić publiczność do przystępowania do Towarzystwa. W ten sposób możeby się ogromnie wzmocnić kapitał, a tem samem i działalność i moc Banku.

P. Stapiński konstatuje, że Bank parcelacyjny jest instytucją czysto ludową i niemoże się opierać na kapitaliźmie, boby stracił charakter swój ludowy, a stał się spekulacyjny.

Pewne zdziwienie wywołało oświadczenie dyr. Poznańskiego, że Bank wśród włościan ma niesłychanie mało członków. Na to p. Stapiński oświadczył, że mimo to uważa Bank parcelacyjny za instytucję czysto ludową inaczej jego by tam nie było.

Przyjęto następnie wniosek rady nadzorczej o rozdziale czystego zysku, a nadto udzielono 130 k. 98 h. na pomnik Mickiewicza we Lwowie i 130 k. 97 h. na pomnik Głowackiego w Tarnobrzegu.

Do rady nadzorczej wybrano pp. Jana Rozwadowskiego, Bolesława Żardeckiego, I. Popławskiego i dra Mikołajskiego.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Feldstein, Hlasko i Bal; na tem zgromadzenie ukończono.

Z krajowej rady szkolnej.

Rada szk. kraj. wyłączyła gminy Bytomsko i Bełdno w okręgu bocheńskim z zakresu szkolnego w Rzegocinie i zorganizowała osobne 1-kl. szkoły w Bytomsku i w Bełdnie i wyłączyła gminę Lanerówkę w okręgu kamioneckim z zakresu szkolnego w Pobużanach i zorganizowała osobną 1-kl. szkołę w Lanerówce.

Rada szkolna krajowa zorganizowała 4-kl. szk. lud. ż. w Żółkwi; 1-kl. szk. w Rożnie wielkim w okr. kosowskim; 1-kl. szk. w Rogóźnie w okr. łańcuckim; 1-kl. szk. w Faściszowej w okr. brzeskim; 1-kl. szk. w Zarytem w okr. myślenickim; 1-kl. szk. w górnej części gminy Delejów w okr. stanisławowskim; 1-kl. szk. w Rafajłowej w okr. nadwórniańskim;

przekształciła: 3-kl. szk. w Jazłowcu na 4 kl; 3-kl. szk. w Dawidowie w okr. lwowskim zamiejskim na 4-kl.; 3-kl. szk. w Chłopach w okręgu rudeckim na 4-kl; 2-kl. szkołę w Miłówce w okręgu żywieckim na 4-kl;

1-klasowe szkoły na 2-klasowe: w Kalnikowie w okr. mośiskim; w Skorodyńcach w okr. czortkowskim; w Tudorkowicach w okr. sokalskim; w Rozworzanach w okr. przemyślańskim; w Tyńcu w okr. podgórskim; w Wierzchniakowcach w okr. borszczowskim; w Tomaszowcach „Marcela" w okr. kałuskim; w Rauchersdorfie w okr. niskim; w Pobużanach w okr. kamioneckim.

Rada szkolna krajowa postanowiła: budowę 3-kl. szk. w Mogilanach w okr. podgórskim w latach 1904 i 1905; budowę 2 kl. szkoły w Rudzie różanieckiej w okr. cieszanowskim w latach 1905 i 1906; budowę szkoły o dwóch salach naukowych w Binarowej w okr. gorlickim w latach 1905 i 1906; budowę szkoły o trzech salach naukowych w Szerzynach w okr. jasielskim w latach 1905 i 1906; wszystkie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego; udzieliła bezprocentowych pożyczek na budowę szkół: gminie Wiązowej w okr. żółkiewskim w kwocie 5000 kor., gminie Olchowiec w okr. brzeżańskim w kwocie 2 800 kor., gminie Pużniki w okr. buczackim i gminie Moskalówka w okręgu kosowskim po 4000 k.

Izba sądowa.

(Oszustwa w biurze solnem wydziału kraj.)

Lwów 16 marca.

Na wczorajszej popołudniowej rozprawie przesłuchiwał najpierw trybunał w dalszym ciągu oskarżonego Filipkowskiego. Opowiada on przedewszystkiem o swojej podróży do Włoch w celach kuracyjnych na reumatyzm, a następnie przedstawił scenę, jaka się rozegrała między nim, a Schorrem, po wykryciu fałszerstwa. Schorr kazał mu być dobrej myśli, a zapewniwszy go, że całą winę weźmie na siebie, zatądał 3000 kor. na pokrycie ostatniego sfałszowanego czeku w kwocie 1930 kor., oraz skryptu dłużnego na 4000 kor., który miał stanowić zabezpieczenie dla jego rodziny, na wypadek, gdyby Schorr pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Nastąpiły pytania obrońców skierowane do Filipkowskiego.

Z kolei przystąpił trybunał do przesłuchania drugiego oskarżonego Mendla Schorra. Nie poczuwa się on do winy, jakkolwiek w toku dalszego przesłuchania przyznaje się do fałszerstw 22 czeków. Dopuścił się fałszerstwa na usilne prośby Filipkowskiego, który zagroził mu w razie odmówienia, że się pozbawi życia. Za sfałszowane czeki brał pieniądze Filipkowski, który dawał mu od każdego czeku 100, 200, a najwyżej 400 kor.

W zyskach uzyskanych ze sfałszowania czeków przez Halperna, udziału nie brał. Przyznaje w końcu, że otrzymał 3600 kor. od Filipkowskiego po wykryciu fałszerstwa czeku na 1930 koron.

Na tem odroczył przewodniczący o godzinie 7 wieczorem rozprawę, do dziś godziny 9 rano.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Wtorek 17 marca.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) od godziny 6–7 wieczorem, p. L. Popławski: „Ryszard Wagner i jego dzieła" (wykłady objaśniane przy pomocy fortepianu). — W szkole realnej (ul. Kamienna 2) od godziny 7½–8½ wieczorem, dr Z. Pazdro: „Historja żydów w Polsce w w. XVII i XVIII".

Teatr miejski: „Tosca", opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Filharmonja lwowska: Koncert symfoniczny. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Wtorek (17): Gertrudy p. — Zbigniewa. — (4): Herasyma pr. Wschód słońca o godzinie 6 minut 18 zachód o godzinie 6 minut —.

Stan powietrza: Godzina 8 rano: Ciepłota + 1° R. Pochmurno.

Wiadomości osobiste. Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Aleksander Moiszek Tchorznicki, wyjechał na wizytację czernowieckiego sądu. Kierownictwo objął wiceprezydent dr. Jan Dylewski.

Z teatru. Prawdziwą uroczystością literacką był wczorajszy wieczór w teatrze, gdzie dawano po raz pierwszy dramat Ł. Rydla, pt. „Na zawsze". Zastrzegając sobie obszerniejsze sprawozdanie na później, zapisujemy, że nowy utwór utalentowanego autora „Zaczarowanego koła", nastręczył publiczności ucztę prawdziwie artystyczną, pełną podniosłych i szlachetnych wrażeń. Opracowanie, w całem znaczeniu wyrazu, literackie, przesiknięte tendencją najdroższych nam ideałów a owiane czarem nieziemskiej poezji, wywierało na publiczności wrażenie bardzo głębokie. Autora wywoływano po każdym akcie kilkakrotnie, dziękując wspaniałym wieńcem i wiązankami kwiatów, któremi zasypano scenę.

Celem uczczenia L. Rydla, autora świeżo wystawionego w teatrze naszym dramatu „Na zawsze", odbyło się wczoraj w salonach koła artystyczno-literackiego zebranie towarzyskie, w którem wzięło udział około 70 osób, reprezentujących miejscowy świat literacki, artystyczny i muzyczny. Zebranie miało zaamię schadzki koleżeńskiej przedstawicieli sztuki, którzy pragnęli wyrazić swą przyjaźń i uznanie jednemu z najsympatyczniejszych poetów doby współczesnej.

Przy gwarnej wieczerzy nie brakło przemówień, które rozpoczął sekretarz koła p. M. Rolle, krótkiem a serdecznem powitaniem miłego gościa. Z kolei przemówił J. Łada (ks. prałat Gustowski), witając w słowach prawdziwie krasomówczych blask odrodzenia się i ciepła poezji polskiej, ujawniającej się pieśniach młodych jej przedstawicieli. W odpowiedzi na to piękne i podniosłe przemówienie, scharakteryzował p. Rydel proces ciągłego postępu duchowego w naszym narodzie i, nawiązując do wystawionego właśnie na scenie swego utworu, podniósł zasługę dzielnych artystów lwowskiego teatru, oraz ich artystycznego kierownictwa, dyr. Pawlikowskiego. Zamiast „kochajmy się", podniósł prezes koła, p. Wereszczyński, puhar na utrwalenie hasła: obowiązek przedewszystkiem", hasła, zaznaczonego w tendencji najnowszego dramatu Rydla. Na zakończenie zaś przemówił jeszcze gorąco, a z pclotem sędziwy poeta Platon Kostecki, wyrażając radość z powodu, że posiew dawnych wieszczów tak pięknie odradza się w młodej poezji naszej.

Zgromadzenie akademickie. Wczoraj odbyły się nadzwyczajne walne zgromadzenia trzech towarzystw akademickich: „Bratniej pomocy" słu h. wszechnicy, Czytelni akademickiej i akademickiego Koła T. S. L. Na porządku dziennym była sprawa wyboru przez poszczególne towarzystwa delegatów do nowego tow. „Ogniwa", związku towarzystw kształcącej się młodzieży polskiej w Austrji. Wedle statutu „Ogniwa", najwyższą władzą Związku jest „Zjazd delegatów towarzystw związkowych". Otóż sprawa wyboru delegatów do „Ogniwa" była na porządku dziennym wczorajszych zebrań. Delegatów wybierają poszczególne towarzystwa z pomiędzy swych członków. Na każde 50 członków przypada jeden delegat. Członkowie „Bratnej pomocy" wybrali następujących delegatów pp.: Antoniewicza, Kochańskiego, Żurawskiego, Wilczka, Bułkowskiego Brzytka. Czytelnia akademicka wybrała delegatami pp.: Bandrowskiego, Bykowskiego, Dubanowicza, Plutyńskiego, Mączewskiego Przemysława, Nowaka Franciszka, Malachowskiego i Przyjemskiego Delegatami skład Koła T. S. L. zostali pp.; Argasiński, Bator, Streński, Jastrzębska, Dubieńska, Milczanowski, Moszyński, Prószyński, Załuska, Żebrowski, Sadrewicz i Düll.

Katuje dziecko. Wczoraj po południu doniesiono policji, że niejaka Katarzyna Zielińka, zamieszkała przy ul. Pod Dębem l. 18 w straszny sposób znęca się nad 7 letnią Stefanią Skrabek, którą wzięła na wychowanie. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

Błąkającego się wczoraj w ulicy Janowskiej, łoszaka, karego koloru, oddano w opiekę komisarjatowi II dzielnicy.

Znaczne kradzieże. Chaji Eisen, zamieszkałej przy ul. Żółkiewskiej l. 195 skradziono z zamkniętej komody 700 kor. Podejrzany o popełnienie tej kradzieży Israel Eisen, zbiegł. — Pani Ernestynie Roth, właścicielce realności przy ul. Wybranowskich l. 11, skradziono wczoraj kilkadziesiąt sztuk rozmaitej bielizny.

Odznaczenie. (Tel.) „Wiener Ztg." donosi: Cesarz nadał profesorowi gimn. św. Anny w Krakowie, dr Augustowi Sokołowskiemu z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku tytuł i charakter radcy szkolnego.

Sankcja monarsza. (Tel.) „Wiener Ztg." ogłasza sankcję ustawy w sprawie ustalenia terminu co do protestów wekslowych, oraz dotyczące rozporządzenie ministerstwa handlu i sprawiedliwości.

Odznaczenie. Wiedeń (Tel. wł.) Do „Zeit" donoszą z Berlina, iż cesarz Wilhelm nadał ministrowi oświaty drowi Hartlowi order czerwonego orła.

Brutalność porucznika. Wiedeń. (Tel. wł.) Do „Zeit" donoszą z Zagrzebia, że pewien porucznik furgonów wczoraj przedpołudniem na jednej z pryncypalnych ulic, pędząc nadzwyczaj prędko na rowerze przejechał dozorcę Revorczaka, przyczem sam upadł na ziemię. Kiedy powstał i chciał dalej jechać, dozorca usiłował go przytrzymać aż do zjawienia się policjanta. Porucznik dobył wówczas szabli i zadał Revorczakowi dwa silne cięcia w głowę, poczem sam szybko odjechał. Ranionego Revorczaka odwieziono do szpitala.

Ucieczka oszusta. Wiedeń. (Tel. wł.) Mimo gorliwych poszukiwań ze strony policji nie natrafiono dotychczas na ślad Adolfa Taubera, który popełnił oszustwa na szkodę frankfurckich i antwerpskich handlarzy klejnotami.

Run w Pradze. Praga. (Tel.) Wczoraj wyjęto z tutejszej Kasy oszczędności 675.998 koron, a włożono 170.000 koron.

Ucieczka księżnej przed długami. Frankfurt (Tel. wł.) Księżna Aleksandra Isenburg, której matką była arcyksiężna austrjacka, uciekła zbyt przed wierzycielami. Miejsce pobytu jej nieznane. W Frankfurcie wniósł przeciw niej skargę pewien szewc, któremu nie zapłaciła za obstalowaną u niego parę trzewików i uzyskał wyrok.

Katastrofa w kopalni. Bochum. (Tel.). „Bochumer Ztg." donosi, że wskutek przerwy kilku pierścieni szybowych, siedmiu ludzi zostało zasypanych i dotąd ich nie wydobyto.

Usiłowany zamach? Rzym. (Tel. wł.). Wczoraj podczas przejażdżki pary królewskiej przez ulice miasta, zauważył pewien policjant, iż jakiś człowiek wystąpił nagle z szeregu publiczności i szedł w kierunku powozu króla i podniósł rękę, jakby chciał coś wyciągnąć. Policjant przyskoczył natychmiast do niego, schwytał go i oddał w ręce policji. Na policji skonstatowano, że człowiek ów nazywa się Carnevoli, jest od dłuższego czasu bez zajęcia i cierpi głód. Na policji Carnevoli wyciągnął flaszeczkę z trucizną i zanim mu zdołano przeszkodzić, wypił ją. Odwieziono go do szpitala. Tajemnicza ta sprawa, nie jest dotychczas wyjaśniona.

Rozruchy studenckie. Madryt. (Tel.) Wczoraj studenci nie przyszli na wykłady, lecz urządzili pochód po ulicach, śpiewając pieśni narodowe. Kilku aresztowano. Policja przeszkodziła demonstracjom przed pałacem, w którym odbywał się właśnie chrzest nowonarodzonej księżniczki asturyjskiej.

Rozruchy uliczne. Rostów nad Donem. (Tel.) Wczoraj przeciągał ulicami tłum ludu z dwoma sztandarami. Policja usiłowała rozpędzić manifestantów, przyczem kilka osób zostało pokaleczonych, a oficer policji ciężko raniony. Wieczorem zapanował spokój.

Kronika polityczna.

— Ks. Ferdynand bułgarski ma teraz do pewnego stopnia w rękach dalsze losy sprawy macedońskiej. Minister wojny Paprikow, zażądał kredytu 10 miljonów franków na zbrojenie się. Rada gabinetowa propozycji tej odmówiła poparcia, wobec czego p. Paprikow podał się do dymisji. Prezes gabinetu dr. Danew ma być zdecydowanym przeciwnikiem zbrojenia się Bułgarji, które, zdaniem jego, oznaczałoby brak zaufania do Rosji i do zapewnień mocarstw. Tymczasem właśnie wiara w życzliwość Rosji i w szczerość zamysłów mocarstw w sprawie macedońskiej jest i winna nadal zostać linją wytyczną polityki bułgarskiej. Ostateczna decyzja w sprawie tego przesilenia w ministerstwie wojny, zawisła oczywiście od bawiącego obecnie w Euxinogrodzie ks. Ferdynanda, a nie potrzeba zaznaczać, że jego rozstrzygnięcie w miarę tego czy odpowie życzeniom stronnictwa wojny czy stronnictwa pokoju, może wywrzeć na dalszy obrót i losy sprawy macedońskiej wpływ niemały.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 16 marca.

(fr.) Pod wpływem bardzo ożywionej spekulacji zwyżkowej w walorach górniczych, jaka odbywa się obecnie na giełdzie berlińskiej, podnosi się i na tutejszym targu kurs papierów tej kategorji, ale o wiele leniwiej, niż ma to miejsce w Berlinie. Walory przedsiębiorstw elektrycznych przestały na razie spadać, gdyż prywatne towarzystwa elektryczne uczyniły magistratowi tutejszemu jakieś nowe propozycje, które wedle krążących na giełdzie wersyj mogą doprowadzić do porozumienia. Na targu walorów transportowych spadły bardzo dotkliwie, aż o 21 koron, akcje towarzystwa żeglugi na Dunaju. Dochody bowiem tego towarzystwa są o 700 tysięcy koron mniejsze od zeszłorocznych, skutkiem czego akcjonarjusze otrzymają o 10 kor. mniejszą dywidendę. Z rent spadły obie wspólne i węgierska inwestycyjna. Gotówka w eskoncie prywatnym podrożała cokolwiek zarówno tutaj, jak w Berlinie.

— **Krajowa szkoła mleczarstwa**, powstaje w Staromieściu pod Rzeszowem. Kursy w tej szkole mają być trojakie: kurs czteromiesięczny dla mleczarń ręcznych, ośmiomiesięczny dla wykształcenia kierowników większych mleczarń i całoroczny serkarski. Na kierownika upatrzono dra Tadeusza Rylskiego, obecnego krajowego instruktora mleczarstwa. Otwarcie szkoły nastąpi 1 maja rb. Ponieważ wydatki, połączone z otwarciem szkoły, są znaczne, udał się przeto Wydział krajowy do ministerstwa rolnictwa o jednorazową subwencję, w kwocie 39 300 koron i o stałą roczną subwencję w wysokości 6000 koron.

Budapeszt 16 marca (Giełda zbożowa). (Kursa w koronach i pe 50 kilogr.) Pszenica na kwiecień od 7·51 do 7·52, na maj od 7·42 do 7·43, na październik od 7·44 do 7·45; żyto na kwiecień od 6·70 do 6·71, na październik od 6·44 do 6·45; owies na kwiecień od 6·01 do 6·02, na październik od —·— do —·—; kukurydza na maj od 6·13 do 6·14, na lipiec od 6·23 do 6·24; rzepak na sierpień od 11·85 do 11·95. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna słaba. Usposobienie słabe. Pogoda piękna.

— **Wiedeń** 17 marca. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4959 sztuk. W tem było z Galicji 643 sztuk, z Bukowiny —. Przebieg targu był ożywiony. Ceny niezmienione. Niesprzedanych pozostało 9 sztuk. Wołów z Galicji sprzedano: 80 sztuk po 54 do 65, 379 sztuk po 66 do 72, 133 sztuk po 73 do 78, 8 sztuk po 83. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia, kupowano po 56 do 68, krowy podtuczone po 54 do 68, bydło chude po 40 do 54 koron, wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

Wiedeń 16 marca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 688·50, Akcje węg. Zakł. kred. 747·50 Akcje Anglobanku 275·—, Akcja Unionbanku 538·25, Akcje Laenderbanku 418·50, Akcje Bankverein

494·—, Akcje Bodencredit 956·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 540·—, Akcje kolei państw. 689 50, Akcje kolei połudn. 61 50. Akcji tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 452·—, Akcje kolei Północnej 5455, Akcje kolei Czerniowieckiej 581 50 Akcje Alpiny 395 50, Akcje Rima Muranji 484·50, Akcje pragskiego Tow. warzystwa żelaznego 1657·—, Akcje fabryki broni 355·—; Akcje tureckie tytoniowe 347·—. Obligi węg. indemn. 99 35, Renta majowa 100 65 Austr. renta koron 101·15, Węgierska renta koron. 99 45, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 98 —, 4 proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102 75, 4 proc. listy Banku hipot. 97 87, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101 75, 5 proc. listy Banku hipot. 111 50, 4 proc. Gal. oblig. propin. 99 85, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99 90, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96 75 Losy tureckie 119 —, Marki 117·15 Ruble 253·—

Wiedeń 16 marca Kurs giełdy wiedeńskiej.

Losy a) procentowe: Austr. zakl. kr. z obli. p. z r. 1880 3 proc. —·—; Austr. zakl. kr. z. ob. pr. z r. 1889 3 proc. 268·75; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł m. k. 4 proc. 266 —; Uregulow. Dunaju z 1.70l 100 zł. 5 proc. 279 —; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 259 —; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 89 25; Tureckie ob. prem. kolej. po 400 fr. 119·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Bazilica) 5 zł. 19 25; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł 432 —; Clary 40 zł. m. k. 174·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·—; Losy m. Krakowa 20 zł., 75 50 Pożyczka m. Lublany 41 zł. 73 —; Ofen 40 zł. 180·—; Palffy 40 zł. m. k. 178·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 55 25; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27 90; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 70 —; Salma 40 zł. m. k. 233·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 75·—. Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 260·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 437·—

— **Wiedeń** 16 marca (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k 22 80 do —·—. Tendencja spokojna Nafta galicyjska od k. 27·— do 29·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 38·— do —·—. Tendencja słaba.

— **Berlin** 16 marca Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 217·25. Staatsbahny 148 —, Disconto Comandit 194 90 Berlińskie Tow. handl. 160·—, Laura 222 50. Bochumary 191·50, Kolej połud. wschodnio-pruska 91·—, Ruble za gotówkę 216·35. Kolej warszaw. wied. 186 —, Kolej morza Śródziemnego 93·40, Kolej Meridionale 140 —, Losy tureckie 132 25, Renta włoska — — Harpener" kopalnie węgla 179 10, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 372 —, Lombardy 14·80, Kolej Henry 107 10, Niemiecki bank narodowy 119 60, Kanada Profered 127·40; Akcje żeglugi hamburskiej 106 75; Warszawa krótkie (Kurs Warschau) 215 95.

Paryż 16 marca 3 % renta 99 40; węgl. 30 15.

Berlin 16 marca Austrj. banknoty 85 30, spirytus —·—.

Frankfurt 16 marca Austr. kred. 217·30; Kolej państw. 148 25; Laura 223 — Disconto 195 —; Alpiny — —.

N E K R O L O G J A.

†

Michał Spożarski

obywatel m. Lwowa, introligator i właściciel realności

urodzony w roku 1846, zmarł dnia 16 marca br., po ciężkiej i długotrwałej chorobie, opatrzony św. Sakramentami.

Obrządek przeprowadzenia zwłok do grobowca familijnego na cmentarz Łyczakowski, odbędzie się we środę dnia 18 go marca z domu żałoby przy ulicy Teatyńskiej l. 17 o godzinie 4 popołudniu. Stroskana rodzina zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych, celem oddania ostatniej przysługi zmarłemu

„Concordia" A. Kurkowski.

†

JÓZEFA KUCZYŃSKA

żona masarza i właścicielka realności w Kleparowie

po długiej a ciężkiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 16 marca 1903 r. w 22 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę dnia 18 marca b. r. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ul Kochanowskiego l 64 na cmentarz Janowski, na który w smutku pogrążony mąż z córeczką i rodziną zaprasza.

Lwów dnia 16 marca 1903.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Pietrowskiego

Kobieta jako artystka.

(fn.) Znakomitsze artystki, — zwłaszcza w Austrji — uskarżają się, że mają stanowisko utrudnione i że w zarobkowaniu natrafiają na przeszkody, stawiane im głównie przez konkurencyjną zawiść mężczyzn.

Artyści natomiast twierdzą, że koleżanki ich okazują wprawdzie wiele talentu, lecz, że brak im jeszcze jednej, najważniejszej rzeczy... tj. wyższej organizacji artystycznej.

Wobec tych sprzecznych zdań, umieszczone poniżej opinje osób miarodajnych, mogą przyczynić się do rozświetlenia tej kwestji, dość ważnej, przy wzrastającej dążności kobiet do samodzielnego bytu.

Pani **Florian-Wisinger** ma we Wiedniu gustownie urządzoną pracownię malarską; jest ona doskonałą malarką kwiatów i wiosennych czarów. Jest dziś zadowoloną ze swej pracy i swego stanowiska; nie łatwo jednak potrafiła je zdobyć. Zdaniem jej stosunki w Austrji nie sprzyjają rozwojowi i zarobkowi kobiety-artystki. P. Florian już jako dziecko zaczęła malować, lecz napotkała tak wielkie trudności, skutkiem nieprawidłowej nauki, że zwątpiła o swym talencie i zarzuciła malarstwo. Dopiero po wyjściu zamąż, nędza zmusiła ją do podjęcia na nowo sztuki owej, lecz przez długi czas dostarczała tylko handlarzom tak zwanych „obrazów w pięknych ramach" po 5 zł. od sztuki.

Dopiero mając lat 30 dostała się do pracowni malarza Schindlera i została artystką. Przed laty dwudziestu łatwiej było dla kobiety dostać się do „Künstlerhausu" niżeli dziś. Obecnie w tych sferach istnieje silny prąd przeciw artyzmowi kobiety; początkującym trudno się rozwinąć, a nawet uznane talenty muszą walczyć o powodzenie.

Zdaniem p. Florian niechęć przeciw kobietom tak silną jest, że odrzuca się dzieło, nawet uznanej wartości i znakomitej firmy, dlatego tylko, że pochodzi z ręki kobiety. Przyznaje jednak, że nie wiele jest wśród kobiet wielkich talentów; mimo to garną się do malarstwa w coraz wzrastającej liczbie. Pokonały już także skrupuły, które do niedawna powstrzymywały je od malowania aktów, a tem samem umożliwiły sobie wyższe kształcenie się.

Za granicą artystkom wiedzie się lepiej niż w Austrji: w Monachjum, w Ameryce i w Paryżu, gdzie nawet kobieta wchodzi w skład jury rozstrzygającego o nagrodach i przyjęciu dzieł do „Salonu". W Chicago artystka podziwiela „Pawilon kobiecy" zbudowany, ozdobiony i zawiadywany wyłącznie przez kobiety. „Tam kobieta równą jest mężczyźnie, jeżeli mu dorównywa talentem; u nas tylko zwalczają kobietę. A dlaczego ta walka? Oto dlatego, że jej sztuka, zarówno jak sztuka mężczyzny idzie... za chlebem..."

Radca **Stret**, przewodniczący stowarzyszenia artystów, zaprzecza stanowczo, jakoby w stowarzyszeniu tem istniała niechęć lub uprzedzenie do kobiet; przeciwnie, talent u kobiety znajduje uznanie, a rzeczy ich wystawia się chętnie; lecz czyja wina, jeżeli artystki lepsze swe utwory wystawiają osobno, a tylko słabsze nadsyłają do Künstlerhausu?

Malarz **Bernadzik**, prezes „Secesji", przyznaje, że nowoczesna sztuka wpłynęła i na kobietę podniecająco. Żaden też paragraf statutu towarzystwa nie wzbrania przyjęcia kobiety na członka. Sądzi on, że twórczość kobiety dorównywa twórczości męskiej co do wartości, jeżeli dzieło jej w całym swym charakterze nie wychodzi poza granicę kobiecości. Żadne ograniczenia z powodu płci nie powinny istnieć, jednak kobiety powinny zostać i w pracy swej kobiecemi, a nie kopiować męskiego charakteru. Są działy, w których kobiety bardzo mało jeszcze tworzyły: jest to architektura i muzyka; przyczyną tego jest może brak logiki u kobiety, gdyż sztuki te opierają się na ścisłej logice.

Baron Mirbach, dyrektor szkoły artystyczno-przemysłowej, podnosi, iż przeważna część kobiet w szkole przemysłowej pochodzi z lepszych sfer towarzyskich, jest zatem zdolną do zrozumienia intencji przemysłu artystycznego. Kobiety pojmują szybko, prześcigną nawet często męskich kolegów, ale ostatecznie szybko dochodzą do pewnej granicy, poza którą wydostać się nie mogą. Przemysł artystyczny otwiera kobiecie wielkie pole do działania i zarobku; może ona doskonale zużytkować swą pracę w robotach keramicznych i emaliowych, w zdobnictwie introligatorstwie, ilustracji i t. d., a nikt tu nie pyta o to czy rzecz jest dziełem kobiety lub nie. Specjalnie kobiecemi są działy gobelinów, haftów artystycznych i koronek. Warunki przyjęcia są równe dla kobiet i mężczyzn; profesorowie chwalą kobiety, jako pilniejsze, uważniejsze, łatwiej pojmujące intencje nauczycieli; nadto uczęszczają one pilniej na korsa, nie tracą czasu po knajpach i traktują sztukę z najwyższą powagą moralną.

Hugo Darnaut, dyrektor klubu akwarelistów, zarzuca kobiecie, że zbyt goni za efektem. Tyczy się to nawet uznanych talentów. Dla nauczyciela jest kobieta doskonałym materjałem: jest wdzięczną, nigdy nie wyrzeka się go i nie wyzbywa się jego wpływu. Lecz jest to raczej wadą niż zasługą, utrudnia to bowiem drogę do samodzielności, to też indywidualność twórcza kobiety nigdy nie jest wybitna. — Gdy w zwyczajnem życiu kobieta jest wzorem czystości, to traci zupełnie tę właściwość kobiecą, gdy maluje. „Nigdy nie widziałem brudniejszej palety, wstrętniejszych pędzli i farb, jak w pracowniach kobiecych. Także rodzaj kokieterji! Chcą okazać, że się przed niczem nie cofną"...

Procentowo liczba talentów kobiecych jest minimalna; na sto, zaledwie d w i e mogą należeć do „wybranych". U mężczyzn procent jest znacznie większy.

„Ostatniego stopnia doskonałości, zdaniem dyrektora Darnaut, nigdy kobieta nie osiągnie zdaje się, jak gdyby natura zaznaczyć chciała, iż inne ma z kobietą zamiary"...

Właściciel „**Salonu Pisko**" zebrał liczne doświadczenia, urządzając często pierwszorzędne wystawy prac kobiecych. Wystawy te mnożą się z każdym rokiem, zwłaszcza za granicą. W Berlinie i w Monachjum artystki mają swój własny lokal. Fakt, że za utwory kobiece płaci się gorzej niż za męskie jest ogólny. Jest to przesąd, który musi być zwalczonym. W ogólności prace artystek budzą coraz więcej upodobania i znajdują coraz większy pokup.

* *

Napływ kobiet do sztuki nie da się tak ściśle liczbowo oznaczyć, gdyż akademia jest jak wiadomo dla kobiet zamkniętą, uczą się zatem przeważnie prywatnie. W szkole dla przemysłu artystycznego natomiast stwierdzono ogromny przyrost liczby kobiet, a mianowicie w ostatnich 4 latach z 18 na 52 proc. W roku 1900 było uczenic 43, w 1901 — 53, w 1902 — 64, w 1903 — 68.